

"THE LANCET" odwołuje artykuł w którym łączono szczepionkę przeciw odrze, śwince i różyczce z autyzmem

Prestiżowe czasopismo medyczne "The Lancet" odwołuje kontrowersyjny artykuł z 1998 roku, w którym łączono szczepionkę (MMR) przeciw odrze, śwince i różyczce z autyzmem. Badanie zostało zdyskredytowane, a w zeszłym tygodniu uznano, że jego autor, doktor Andrew Wakefield, postępował nieetycznie w trakcie jego przeprowadzania.

Brytyjska Naczelna Izba Lekarska (General Medical Council) nadzorująca lekarzy w Wielkiej Brytanii, uznała, że "autor artykułu w magazynie naukowym "The Lancet" dobierał pacjentów w sposób nieobiektywny" oraz, że "jego postępowanie w tym zakresie było nieetyczne oraz nieodpowiedzialne".

Komisja odkryła, że Wakefield poddawał niektóre dzieci objęte badaniami inwazyjnym procedurom medycznym, takim jak kolonoskopia, czy rezonans magnetyczny. Podczas przyjęcia urodzinowego swojego syna płacił dzieciom za pobranie krwi do swoich badań, co uznano za zachowanie okazujące „całkowity brak szacunku dla bólu i cierpienia dzieci”, stwierdzili członkowie komisji.

Po zeszłotygodniowych odkryciach Izby Lekarskiej, „The Lancet” odwołał badanie oraz wystosował oświadczenie następującej treści: "Stało się całkowicie jasne, że część elementów artykułu Wakefielda i innych z 1998 roku było nieprawidłowych, wbrew ustaleniom wcześniejszych dochodzeń. W szczególności twierdzenia w początkowym artykule o tym, że (...) wyniki badań, które miały zostać "zaaprobowane" przez komisję etyki, okazały się nieprawdziwe. Dlatego całkowicie wycofujemy te badania z historii publikowanych numerów".

Doktor Richard Horton, redaktor "The Lancet", mówi, że zapoznał się z raportem Naczelnej Izby Lekarskiej dotyczącym zachowania Wakefielda.- To bulwersujący katalog najbardziej godnych potępienia zachowań w jakichkolwiek badaniach, stąd oczywiste jest, że wyniki badania należy odwołać – stwierdza.

Dziennikarzom CNN nie udało się skontaktować z Wakefieldem.

W oświadczeniu wystosowanym przez jego prawnika czytamy: "Zarzuty przeciwko mnie i moim kolegom są nieuzasadnione i niesprawiedliwe, zapraszam wszystkich do przestudiowania treści sprawozdania i wypracowania własnych wniosków. W artykule, który ukazał się w "The Lancet" nie stwierdza się, że udowodniono związek pomiędzy szczepionką MMR i autyzmem. Badania w tym zakresie cały czas są prowadzone".

Amerykańskie Centra Zapobiegania i Kontroli Chorób (Centers for Disease Control and Prevention) poparły odwołanie wyników badań przez magazyn "Lancet", informując: "Na podstawie wielu badań przeprowadzonych przez elitę świata nauki wywnioskowano, że nie ma żadnego związku pomiędzy szczepionką MMR a autyzmem. Chcielibyśmy zapewnić rodziców, że szczepionki są bardzo bezpieczne, skuteczne i ratują życie i zdrowie dzieci. Osoby mające wątpliwości co do bezpieczeństwa stosowania szczepionek powinny zwrócić się do lekarza pediatry".

Od momentu opublikowania, badanie Wakefielda było szeroko krytykowane, a wiele osób twierdziło, że jego praca zawiera tyle błędów, że nie powinna być uznana za naukową. Wakefield wysnuwał teorie, jakoby szczepionka przeciwko odrze wywoływała problemy przewodu pokarmowego, które prowadziły do autyzmu. W jego mniemaniu wirus użyty w szczepionce rozwijał się w jelitach, które stawały się porowate z powodu zapalenia, w czego konsekwencji ich zawartość przedostawała się do układu krwionośnego, wpływając na działanie układu nerwowego, wywołując autyzm. Ale w kolejnych badaniach nie znaleziono dowodów dla twierdzeń Wakefielda, a wyników jego badań nie udało się powtórzyć. We wrześniu 2008 roku odtworzono kluczowe elementy badań Wakefielda i nie znaleziono dowodów na to, że szczepionka prowadzi do autyzmu lub zaburzeń przewodu pokarmowego. Badania prowadzone przez Uniwersytet Kolumbia, Szpital Massachusetts General oraz

Centra Zapobiegania i Kontroli Chorób również nie potwierdziły zależności między czasem szczepienia a wystąpieniem u dzieci autyzmu i zaburzeń przewodu pokarmowego. Wielu rodziców odmawiających szczepienia swoich dzieci powoływało się jednak na badania Wakefielda i strach przed autyzmem.

- Ta historia stała się wiarygodna, ponieważ została opublikowana w magazynie "Lancet" – powiedziała Alison Singer, przewodnicząca Autism Science Foundation. - Znalazło się to w magazynie "Lancet", a my naprawdę polegamy na takich pismach medycznych - podkreśla. Singer, która sama ma dziecko z autyzmem, dodała: To badanie przyniosło wiele szkody. Ludzie zaczęli się bać szczepionek. Taka jest spuścizna Wakefielda: ten nieuzasadniony naukowo strach przed szczepionkami, który sprawia, że dzieci umierają na choroby, którym można zapobiec dzięki szczepionkom.

Nieczęsto zdarza się, by medyczne dzienniki wycofywały się ze swoich tekstów, a jeśli to robią, to zwykle przyczyną jest oszustwo lub plagiat – mówi Marcia Angell, kiedyś wydawca magazynu „The New England Journal of Medicine”.

- To naprawdę głośne wydarzenie, kiedy dochodzi do takiej sytuacji, jak teraz – mówi. - To brzmi, jakby badanie zostało zaprojektowane tak, by wprowadzać w błąd... jakby pacjenci nie byli wybierani losowo. Doszło do naruszeń na tle etycznym - dodał.

William Schaffner, profesor oraz szef wydziału medycyny prewencyjnej w Wyższej Szkole Medycznej w Vanderbilt, opisuje działania prestiżowego tygodnika jako bezprecedensowe.- Od kiedy pokazało się badanie Wakefielda, ukazało się jeszcze około 20 innych badań, z których każde robione było przez różnych naukowców, w różnych populacjach i w różnych krajach, i każde zaprzeczało powiązaniom między szczepionkami a autyzmem – powiedział Schaffner. - Naukowo ta historia jest zamknięta.

Prestiżowy tygodnik medyczny "The Lancet" znalazł się w ogniu krytyki już po pierwszej publikacji, czyli dwanaście lat temu.

- Już sama publikacja tej gazety stworzyła coś, czego nigdy do końca nie będzie można się pozbyć – fałszywe przekonanie, że szczepionka MMR wywołuje autyzm – powiedział doktor Paul Offit, który kieruje oddziałem chorób zakaźnych w Szpitalu Dziecięcym w Filadelfii. Wycofanie badań nie wpłynęło też na opinię Rebeci Estepp, rzeczniczki stowarzyszenia "Rozmawiać o leczeniu autyzmu".

Estepp mówi, że jej syn ma problemy jelitowe oraz autystyczne. Jak mówi, wciąż jest przekonana, że to reakcja na szczepionkę, a badanie Wakefielda pomogło lekarzom zidentyfikować problem jej syna.

- Naczelna Izba Lekarska może mówić, co chce, ale ja wiem, że stan mojego syna poprawił się dzięki doktorowi Wakefieldowi – powiedziała kobieta.

Poparcie dla Wakefielda wyraziła także organizacja Generation Rescue, założona przez aktorkę Jenny McCarthy, której syn również choruje na autyzm. Współzałożyciel organizacji, JB Handley, nazywa Wakefielda "odważnym, uczciwym lekarzem, który powiedział niewygodną prawdę". McCarthy jest głośną zwolenniczką twierdzenia, że dziecięce szczepionki mogą przyczyniać się do choroby autystycznej.

Organizacja Generation Rescue skrytykowała twierdzenia Naczelnej Rady Lekarskiej, wydając oświadczenie: "Jedynym celem wydanego przez Naczelną Radę Lekarską w tym tygodniu zarządzenia jest próba zmniejszenia rosnących obaw rodziców, którzy obawiają się, że poszerzany plan szczepień ma związek z wyraźnym wzrostem zachorowań na autyzm".

Przedstawiciele organizacji doradzili też rodzicom, by przeprowadzili swoje własne badania, zanim posłają dzieci na szczepienie MMR.

Źródło wersji polskie i tłumaczenie: Onet.pl za CNN

http://wiadomosci.onet.pl/2122924,441,bulwersujacy_artykul_w_czasopiśmie_medycznym,it em.html